

Według wszelkich danych ludzkość osiągnęła ważny punkt zwrotny: po raz pierwszy w historii więcej niż połowa populacji żyje obecnie w mniejszych lub większych miastach. Według Centrum Narodów Zjednoczonych ds. Osiedli Ludzkich (United Nations Centre for Human Settlements) „na ziemi jest 19 miast, których liczebność wynosi 10 milionów lub więcej mieszkańców; 370 miast od 1 do 5 milionów mieszkańców; oraz 433 miasta od 0,5 do 1 miliona mieszkańców. Do 2030 roku ponad 60 procent światowej populacji (4,8 miliarda z 8,1 miliarda osób) będzie mieszkało w miastach”.¹ Stoimy w obliczu nowego, miejskiego już świata, na który składają się megamiasta (o populacji przekraczającej 8 milionów), hipermiasta (co najmniej 20 milionów), policentryczne obszary metropolitalne (MMRs) oraz miasta naczelne (znamiennie zarówno dla kolonializmu, jak i nadurbanizacji). Ich kreatywno-destruktywna siła jest wskaźnikiem powiązaniem z ich względną pozycją jako obszarów konkurencyjnej aktywności ekonomicznej. Konsekwencje społeczne i środowiskowe tej fazy globalnej urbanizacji, zarówno dla zaawansowanych społeczeństw przemysłowych, jak i dla krajów rozwijających się, są ogromne.

W ostatnich dekadach nowe teorie i praktyki w dziedzinie urbanistyki i planowania miejskiego połączyły się, tworząc wyraźnie wyodrębnioną – i ciągle się poszerzającą – dziedzinę transdyscyplinarnych dyskursów badających miasta zarówno jako odrębne przestrzenie społeczno-kulturowe, jak i jako części składowe większych, regionalnych i globalnych sieci systemowych.² Ogólne teorie – takie jak feminizm, poststrukturalizm, postkolonializm oraz studia międzynarodowe, czerpiące impet ze zmian społecznych i politycznych – skłoniły badaczy zajmujących się miastem do uznania, że procesy społeczne w równym stopniu są kształtowane przez praktyki symboliczne i dyskursywne, co osadzone w działaniach kapitalistyczno-ekonomiczno-politycznych. W rezultacie miasta to nie tylko materialne albo zamieszkane przestrzenie, ale także przestrzenie wyobraźni oraz przestrzenie reprezentacji. Jedną z konsekwencji tego paradygmatycznego przesunięcia na poziomie epistemologii, teorii i metod, jest „ważna rola, jaką odgrywa pamięć i wyobrażenie jako interpretacyjny schemat, poprzez który różne grupy społeczne doświadczają miasta”.³

O ile *wyobrażenie* miasta uważane jest obecnie za konstytutywny element społecznego wytwarzania środowiska miejskiego, o tyle *miasto* samo zawsze było jednym z wielkich tematów zachodniej literatury, zarówno starożytnej, jak i nowożytnej. Od platońskiej koncepcji duszy ludzkiej jako analogii idealnego miasta, przez Rzym przywoływany przez Freuda jako żywa metafora struktury ludzkiego umysłu, po ideę „miękkiego miasta” [‘soft city’] Jonathana Rabana jako środowiska doświadczanego, które otrzymuje kształt i for-

DESMOND HARDING

Wyobrażenie miasta i jego przestrzeń



mę dzięki twórczej wyobraźni swoich mieszkańców – empiryczne miasto i jego subiektywnie postrzegany obraz zawsze istniały w kulturze Zachodu raczej jako złożony i nieciągły obszar zbieżnych zainteresowań niż jako logicznie czy pojęciowo sprecyzowana idea. Faktycznie, kulturowe stolice, takie jak Ateny, Jerozolima, Aleksandria, Rzym, Wiedeń, Paryż, Londyn, Nowy Jork czy Los Angeles, długo postrzegane były jako symbole, poprzez które pisarze uprawomocniają swoją walkę o autorytet kulturowy. I nic w tym dziwnego, bowiem miasta kształtują swoją postać za pomocą przedstawień i praktyk dyskursywnych, tak że granica między realnymi i wyobrażonymi miastami jest często trudna do wytyczenia. Jak to uzasadnia James Donald:

Prawdą jest, że tym, czego doświadczamy, nigdy nie jest miasto, „rzecz sama”. Prawdą jest również, że codzienna rzeczywistość miasta jest zawsze przestrzenią już ustanowioną i ustrukturyowaną przez mechanizmy symboliczne. Jednakże reprezentacja nie do końca polega na relacji pomiędzy dwiema rzeczywistościami, ponieważ to zakłada, że jedna z nich musi być modelem dla drugiej albo jej kopią. [...] Jeśli niezupełnie jest to reprezentacja, być może [...] właściwsze byłoby myślenie o mieście jako wyobrażonym środowisku. Środowisko to obejmuje nie tylko miasta wykreowane przez „paplarnię” architektów, planistów i budowniczych, socjologów i powieściopisarzy, poetów i polityków, ale również przekład tych miejsc, które oni stworzyli, na wyobrażoną rzeczywistość naszego życia psychicznego.⁴

Różnorodne ujęcia teoretyczne opowiadają różne historie o wyobrażeniach miejskich, jednak każda z tych historii jest tylko jednym ze sposobów rozumienia konstytutywnej dla miasta złożoności.⁵ A zatem nie istnieje jedna narracja na temat miasta; raczej liczne narracje konstruuje miasta na różne sposoby.

Także teksty zgromadzone w tym numerze „Kontekstów” śledzą rozmaite wyobrażenia miejskie w szerokim spektrum historycznym i geograficznym, proponując namysł nad tym, w jaki sposób miasto oddziałuje na wyobraźnię i jak samo jest wyobrażane. Przewaga analiz kulturalistycznych podkreśla fakt wzajemnego oddziaływania i hybrydyzacji literackich, teoretycznych i intelektualnych paradygmatów na przecięciu pozornie całkowicie odmiennych i niewspółmiernych formacji kulturowych. Tym samym dynamiczne oddziaływanie między znaczeniem, tożsamością i polityką różnicy prowadzi w stronę praktycznej fenomenologii rozważającej szeroką gamę miejskich tożsamości i ich mnogości. Tak samo pojawiające się tu kategoryzujące pojęcia nie mają charakteru konkluzji, lecz raczej zmierzają do zainicjowania nowych strategii, do krytycznego przemyslenia wyobrażeń o mieście. Oczywiście będą to strategie o ograniczonym zakresie, orientacyjne, wymagające następnie rozwinięcia i zniuansowania.

Przestrzeń miasta

Istnieje długa tradycja socjologicznej wyobraźni miejskiej, z pisarzami tak odmiennymi, jak Fryderyk Engels, Max Weber, Georg Simmel czy Walter Benjamin, przedstawiającymi miasto na bardzo różne sposoby. We wczesnym okresie badań dominującą wizją miasta był model „ekologii społecznej”, rozwijany na Uniwersytecie w Chicago. Pozostający pod wpływem teorii Karola Darwina teoretycy „szkoły chicagowskiej” – Edward W. Burgess, Louis Wirth, Robert E. Park i inni – ujmowali społeczne przystosowanie człowieka do środowiska miejskiego na podobieństwo sposobu, w jaki gatunki roślinne i zwierzęce, działając według ustalonych praw, dostrajają się do środowiska naturalnego. W podejście to silnie był wpisany ewolucyjny model ekonomicznego wzrostu i zmiany, w ramach którego Chicago stanowiło uosobienie nowoczesnego miasta przemysłowego.

Prawdopodobnie najbardziej znana próba wskazania różnic między życiem miejskim i wiejskim pojawia się w pracy *Urbanism as a Way of Life* (1938) [*Miejskość jako styl życia*], w której Louis Wirth definiuje „modernistyczne” miasto jako odrębne zjawisko, na które składają się trzy zasadnicze zmienne: liczebność, gęstość zaludnienia oraz heterogeniczność lub też różnorodność populacji.⁶ Podobnie jak Wirth, także Burgess i Park na różne sposoby unikali analiz kapitalizmu, woląc widzieć w wyścigu ekonomicznym funkcję ogólnej walki o przetrwanie, zgodnie z przeświadczeniem, że przestrzenne podziały w miastach wynikały ze złożonych podziałów pracy w nowoczesnym społeczeństwie przemysłowym. W wypadku Burgessa, rywalizacja przestrzenna miała doprowadzić do powstania obszaru podzielonego na strefy, koncentryczne kręgi osiedli rozchodzących się promieniście wokół centralnej dzielnicy biznesowej (CBD).⁷ Choć przez lata wysunięto wiele zarzutów wobec szkoły chicagowskiej (na przykład dotyczących nieuwzględnienia kwestii rasy i klasy, czego wymaga podejście ekonomiczno-polityczne), to jednak ekologia społeczna wytworzyła ogromny zbiór studiów badających różnorodne miejskie problemy i procesy. Wśród nich zwłaszcza „współczesne” ujęcia ekologiczne, takie jak praca Saskii Sassen na temat „globalnych miast”, widzące w Nowym Jorku, Londynie czy Tokio centra dowodzenia i kontroli globalnej ekonomii.⁸

Od czasu drugiej wojny światowej amerykańskie i europejskie miasta doświadczyły kolosalnych zmian; z kolei socjologiczne rozumienie miast uległo podobnie poważnej rewizji w odpowiedzi na społeczne niepokoje lat 60. i długi okres deindustrializacji. Ekologia społeczna, kładąca nacisk na relację między procesami społecznymi i przestrzennymi oraz na adaptację ujmowaną za pomocą biologicznej metafory zaczerpniętej z królestwa roślin i zwierząt, w latach 70. wydała się już niewystarczająca dla „nowych” socjologów miasta,

stających w obliczu nowych miejskich problemów i nowych miejskich rzeczywistości.

Narracja chicagowska wyparta została więc przez studia, które wyodrębniły zjawisko restrukturyzacji gospodarczej, będące teraz kluczem pozwalającym zrozumieć takie kwestie, jak: suburbanizacja, globalizacja i transformacja ekonomiczna. Jedną z etykietek dla tej nowej perspektywy teoretycznej była ekonomia polityczna, uprawiana przez badaczy czerpiących z dzieła Webera, albo, jak David Harvey i Manuel Castells, pozostających pod wpływem koncepcji Marksowskich.⁹

O ile w przeszłości przedstawieniowe aspekty przestrzeni były w przeważającej mierze ignorowane przez teoretyków miasta, o tyle w latach 90. nabrało znaczenia – sięgające korzeniami do wzorcowej pracy Henriego Lefebvre'a¹⁰ – socjo-przestrzenne podejście do środowiska miejskiego. Zgodnie z nim „ważne i kluczowe modele przestrzenne, definiujące *przestrzenną* organizację społeczeństwa, związane są ze specyficznymi aspektami kulturowych, politycznych, społecznych i ekonomicznych właściwości skorelowanej z nimi formy *społecznej* organizacji”.¹¹ Jedną z konsekwencji tego ruchu, skierowanego poza odniesienia do polityczno-ekonomicznych implikacji w obrębie studiów miejskich, jest większe skoncentrowanie uwagi na relacji pomiędzy tym, co fizyczne, i tym, co wyobrażone; zgodnie z tym nowym wzorcem artykulacja znaczenia wytwarzanego wewnątrz przestrzennych środowisk za pomocą dyskursywnych znaków i symboli pozwala na bardziej subiektywne doświadczenie miasta.

Mówiąc jeszcze ogólniej, pojawiło się nowe, dyskursywne i niedyskursywne słownictwo doświadczenia miejskiego, ujmujące miasta przede wszystkim jako przestrzenie kosmopolityzmu, multikulturalizmu, a także jako przestrzenie psyche, pamięci i wyobraźni. Wiele z tych pism powracało do koncepcji wcześniejszych badaczy nowożytnego miasta – po to, by rozwijać nowe paradygmaty i intuicje. W ostatnich dekadach pojęcie ‘przestrzeni’ i przestrzenna metafora stały się, jako podstawowe narzędzie pojęciowe teorii krytycznej i literackiej, ważniejsze od ‘czasu’. Społeczna, transhistoryczna przestrzeń dostarcza obecnie materialnych i teoretycznych kontekstów, w ramach których prowadzi się efektywne badania nad fenomenologią kultury miejskiej.¹²

Zarazem idea, że to właśnie przestrzeń jest kluczową kategorią dla rozumienia wyobrażeń miejskich, nie jest zupełnie nowa; zwyczaj odczytywania przestrzeni miejskiej jako terenu dialektycznej walki określa zarówno teoretyczne prace Georga Simmla i Waltera Benjamina, jak i wyznacza ramy analiz takich interpretatorów, jak Edward Soja, Michel de Certeau, Frederic Jameson, Sophie Watson, Anthony Vidler, Elizabeth Grosz i Doeren Massem, by wymienić zaledwie tych kilkoro.¹³

W latach 80. i 90. teoria postmodernistyczna uprzywilejowała „przestrzeń” i geografię w kontekście debat

na temat nowych prądów w naukach humanistycznych i społecznych. Zwracając się w poszukiwaniu inspiracji ku miastom, planowaniu miejskiemu i architekturze, Jameson, Harvey i Soja na różne sposoby dowodzili, że wyjątkowe cechy kultury postmodernistycznej mogą być opisane i oszacowane znacznie skuteczniej dzięki zrozumieniu geograficznych, ekonomicznych i społecznych uwarunkowań późnego kapitalizmu. Z kolei Michel Foucault, powtarzając za Lefebvre'em, kwestionował pogląd, że przestrzeń powinna być postrzegana jako martwa, czas natomiast waloryzowany jako dialektyczny, dynamiczny i twórczy.¹⁴

Ponadto teoretyczne przestrzenie feministycznego urbanizmu, postkolonializmu, etnografii i studiów międzynarodowych, w podobnym stopniu przeniknięte językiem postmodernizmu i poststrukturalizmu, zastąpiły słownictwo związane z czasem, które w znacznej mierze zdominowało myślenie na temat tożsamości kulturowej, słownictwem przestrzennym. Podobnie jak miasta stały się bardziej heterogenne, globalne i diasporyczne, tak też teoretyczny obszar studiów miejskich w podobny sposób coraz bardziej się komplikował, skłaniając do krytycznej rewizji wielu wcześniejszych założeń teoretycznych.¹⁵

Jednakże o ile współczesne dyskursy na temat miasta dopuszczają możliwość, że globalizacja łączy się z nowoczesnością za pośrednictwem metropolii, to związki między nowoczesnością, metropolią i globalizacją zapośredniczone działaniem urbanizacji pozostają w dużej mierze niezbadane.¹⁶ Nowoczesne miasto stanowi żyzny grunt dla przekraczającej granice narodowe, rasowe i polityczne refleksji o wyobrażeniach miasta, ponieważ pozwala nam na rekonceptualizację procesów międzynarodowej wymiany teoretycznej i kulturowej, dokonującej się podczas jednej z kluczowych faz światowego modernizmu. Epoka modernizmu pociągnęła za sobą globalne przesunięcie wielu kulturowych, społecznych, politycznych i ekonomicznych kontekstów, z których każdy naznaczony został na swój sposób przez walkę i sprzeczność, ambiwalencję i cierpienie, odnowę i wiarę. W celu zrozumienia zarówno lokalizmu, jak i uniwersalizmu międzynarodowego modernizmu, trzeba zatem rozwijać ujęcia komparatystyczne, umożliwiające syntezę kulturowych dyskursów, między którymi nie ma jeszcze bezpośrednich powiązań ani wyraźnych, korelatywnych wzorów myślenia. Wzajemne oddziaływanie na siebie konkurencyjnych paradygmatów literackich i intelektualnych jest kluczowe dla poszerzonej fenomenologii literackiego modernizmu; co więcej, słownictwo dotyczące mobilności, transformacji i wymiany, wytwarzane przez procesy zachodzenia na siebie i przesuwania się granic regionalnych, narodowych i lokalnych, pokazuje potencjał twórczy zmieniających się kategorii miejskich tożsamości.

Nowe teorie i praktyki dotyczące urbanistyki i planowania miejskiego oraz teoria kultury razem wzięte,

skutecznie podważyły założenia kryjące się za dawną biegunowością akademickich prac poświęconych miastu (które, w przeważającej mierze, opierały się na rozróżnieniu pomiędzy wielkomięskością i antymięskością), a zatem nadały nowe znaczenie przestrzeni jako kategorii analitycznej i krytycznej. Choć wiele powstających obecnie książek dotyczy reprezentacji miasta w konkretnych dziełach i u poszczególnych autorów różnych okresów historycznych, badacze modernizmu coraz usilniej starają się zestawiać niedostatecznie zdefiniowany fenomen miejskiej przestrzeni z teoriami dotyczącymi nowoczesnego miasta – po to, by zrekonstruować mentalne mapy materialnych, kulturowych, politycznych i symbolicznych kodów stanowiących społeczną architekturę metropolii.

Tych, którzy pragną raz jeszcze przemyśleć tę szczególną relację między modernizmem i przestrzenią, czeka ogrom pracy: na temat geografii i/lub „przestrzeni” produkcji kulturowej – materialnej, narratologicznej, konceptualnej – rozciągającej się daleko poza obszar zabudowany. Sama przestrzeń narracji stanowi wyjątkowe wyzwanie zarówno dla pisarzy, jak i czytelników, ponieważ łączy się nierozzerwalnie z domeną czasową, przechowywaną w pamięci i pragnieniu, współlistniejącą jednocześnie z tym, co określone i zmienne, idealne i uniwersalne.

Jak twierdzi Stuart Hall, akty czytania i pisanie powiązane są z różnorodnymi formami kulturowego umiejscowienia: „praktyki reprezentacji zawsze wskazują miejsce, z którego mówimy lub piszemy – miejsce wypowiedzenia [...]. Wszyscy piszemy i mówimy z określonego miejsca i czasu, z historii i kultury, która jest szczególna [...]. To, co mówimy, zawsze osadzone jest w kontekście, umiejscowione”.¹⁷ Rozpoznanie natury konstruowanych światów nieuchronnie powołuje do istnienia pojęcia przestrzenności, jako że przestrzenność jest performatywnym połączeniem obiektu i przestrzeni.

Rzym Sigmunda Freuda

2 września 1902 roku Sigmund Freud zrealizował wreszcie nazbyt długo udaremniane marzenie, by zwiedzić Rzym – miasto, które swym starożytnym, kulturowym i religijnym znaczeniem zarówno fascynowało, jak i niepokoiło psychologa klinicznego.¹⁸ W historii psychoanalizy doskonale znany jest fakt, że Freud był pod wrażeniem Włoch i wspaniałych włoskich miast: Mediolanu, Neapolu, Wenecji; ale to Rzym ujawniał najgłębsze emocjonalne znaczenie. Jak Freud wspominał później, Bazylika św. Piotra, Muzeum Watykanu, Museo Nazionale, Katedra (gdzie po raz pierwszy zetknął się z rzeźbą Mojżesza wykonaną przez Michała Anioła), Panteon, Palatyn oraz faliste Góry Albańskie wyznały „szczytowy punkt mojego życia [...], byłem gotów oddawać cześć poniżonym i okaleczonym pozostałościom Świątyni Minerwy, nieopodal Forum Nerwy”.¹⁹

Ale gdy Freud opuścił miasto i z ciężkim sercem powrócił 14 września do swego domu w Wiedniu, symboliczna wartość Rzymu pozostawała w jego umyśle dwuznaczna. Z jednej strony wysławiał on starożytne miasto jako *arche* cywilizacji europejskiej. Z drugiej – metropolia ta reprezentowała „klamstwo zbawienia”,²⁰ wcielone w chrześcijański Rzym: tajne objawienie, które doprowadziło do upadku i wyparło jego klasyczną przeszłość. W swych listach do przyjaciół, rodziny i znajomych Freud niezmiennie utożsamiał Rzym z życiodajnym antidotum na antysemicki klimat jego własnego „znienawidzonego Wiednia”.²¹ „pobyt w Rzymie wydaje się czymś zupełnie naturalnym; nie odczuwam tutaj, że jestem kimś obcym”.²² Jednakże poczucie męczącej dychotomii pozostało. Zarówno krytycy, jak i biografowie długo sugerowali, że „dręczące go i długo niespełniane pragnienie, by ujrzeć Rzym”,²³ miało charakter obsesyjny, a nawet neurotyczny. Biorąc sobie do serca założenia metodologiczne samego Freuda, niektórzy komentatorzy traktują to miasto jako rodzaj wytrycha, którym można otworzyć „pewien sekret jego życia wewnętrznego”,²⁴ uważając miasto za „symbol pełen znaczeń i ambiwalentny, [który] przedstawiał sobą najsilniejszą, ukrytą erotykę Freuda oraz tylko trochę mniej skrywane życzenia o agresywnym charakterze, i odnosił się do sekretnej historii”.²⁵ Psychiczne przywiązanie Freuda do pozostałości Rzymu, o którym świadczą ślady rozproszone w tomach zawierających jego pisma teoretyczne, studia przypadków i korespondencję, pozostaje równie zagadkowe, co nieuchwytnie.²⁶

Jak zauważył kiedyś Rainer Maria Rilke, mając na myśli Rzym, wspaniałe miasta cywilizacji obciążone są „nadmiarem [...] przeszłości”.²⁷ Być może najbardziej nieodparty przykład historyczności *Urbis Aeternae* w rozważaniach Freuda pojawia się w rozdziale otwierającym *Kulturę jako źródło cierpień* (1930), gdzie czytelnik zachęcany jest do potraktowania Rzymu jako analogii umysłu. W celu wyjaśnienia zasady mówiącej o tym, że „w życiu psychicznym nie może ulec zaprzepaszczeniu [*untergehen*] nic, co kiedyś zostało uformowane, że wszystko w jakiś sposób zostaje zachowane i w pomyślnych okolicznościach [...] może zostać ponownie wydobyte na jaw”,²⁸ Freud w następujący sposób opisuje Rzym jako palimpsest:

„Postawmy teraz fantastyczną hipotezę, że Rzym nie jest siedzibą ludzką, lecz istotą psychiczną o przeszłości równie długiej i bogatej jak Wieczne Miasto – a więc istotą, w której nic, co już kiedyś się stało, nie uległo zaprzepaszczeniu, w której na równi z ostatnią fazą rozwoju współlistnieją wszystkie fazy wcześniejsze. W wypadku Rzymu oznaczałoby to, że na Palatynie pięłyby się ku niebu pałace cesarów i *Septimonium* Septymiusza Sewera, że blanki Zamku Świętego Anioła zdobiłyby piękne posągi, stojące tam aż do oblężenia

go przez Gotów itd. Co więcej jednak: że na miejscu Palazzo Caffarelli nadal stałaby świątynia Jowisza Kapitońskiego, i to nie tylko w swej ostatniej wersji, w tej, w jakiej oglądali ją Rzymianie okresu Cesarstwa, lecz także w najwcześniejszej – gdy jeszcze zdradzała cechy architektury etruskiej i gdy zdobiły ją gliniane antefiksy [...]. Wystarczyłoby, by obserwator zaledwie zmienił kierunek spojrzenia lub miejsce, a mógłby oglądać ten czy inny widok”.²⁹

Zgodnie ze schematem Freuda, pozostałości republikańskiej *Roma Quadrata* oraz okresu *Septimonium* zachodzą na siebie w taki sposób, że przedstawiają częściową sukcesję wirtualnych miast. Symultaniczność owej zadziwiającej wizji miasta ilustruje sposób, w jaki diachronia nakłada swój namacalny sens historycznej zmiany na to, co synchroniczne, zgodnie z pojęciem chronotopu Michaiła Bachtina.³⁰ Dla Bachtina narracje zawsze muszą przedstawiać przestrzeń w wymiarze czasowym: „Czas nabiera tutaj gęstości, nieprzejrzystości, staje się czymś artystycznie widzialnym; przestrzeń wciągnięta w ruch czasu, fabuły i historii nasycą się ich energią”.³¹ W ujęciu Freuda historyczna różnica uległa erozji, a archeologiczne zarysy wcześniejszych struktur osadzone są wewnątrz i wokół postrenesansowej gmatwaniny nowoczesnej metropolii, przyczyniając się w ten sposób do rozrostu miasta obciążonego czasem i historią.

Freud ostatecznie porzuca tę metaforę jako pozbawioną faktycznej wartości dla odwzorowania ludzkiego umysłu, ale próba rozwinięcia strukturalnej teorii psyche wzorowanej na Rzymie tak czy inaczej jest godna uwagi.³² Po pierwsze, koncepcja ta jest współbieżna z dramatyczną teorią Freuda, że „nieświadomość nie zna czasu, zawiera wszystkie czasy, znosi różnicę (w czasie) pomiędzy pragnieniem i zaspokojeniem, jest wieczna”.³³ Uwidaczniając relację pomiędzy wyobraźnią i nieświadomością, Freudowska metafora przypomina nam ponadto, że dystans pomiędzy nią a głębszymi impulsami, pragnieniami i obawami pozostaje ważnym zagadnieniem dla zrozumienia kondycji miejskiej.

Hipoteza Freuda, mimo że nie jest pierwszą koncepcją wykorzystującą metaforę umysłu-miasta w celu wykreślenia mapy ludzkiej świadomości, wyodrębnia „pojęcie niewidzialnego wymiaru [...], do którego tekstowe miasto włącza przestrzeń i czas: teraźniejszość, przeszłość i zakładaną przyszłość”,³⁴ poza sztywnymi granicami formalnymi przyjętego pojęcia „realności”.³⁵ Co więcej, prowokacyjna strategia Freuda zachęca do dalszych porównań z reprezentatywnymi utworami modernizmu, które *a priori* uprzywilejowują nieliniarne formuły dyskursywne w odpowiedzi na rzekomo przestarzałe formy realizmu narracyjnego. W owym „mitycznym czy ‘czwartym’ wymiarze fragmentacja miasta jest całkowita”, w ten sposób, że „liczne doświadczenia postaci są dopełniane przez tre-

ści ich świadomości, wkraczające do tekstu jako niezależne czynniki”.³⁶ W końcu, jak zauważa przenikliwie jedna z komentatorek, spekulacje Freuda „wykazują zainteresowanie projektem odkupienia, który odcisnął znaki na metaforze archeologicznej, mimo związanego z tym niebezpieczeństwa, gdyż to, co nie może być stracone, zawsze zachowuje szansę zbawienia”.³⁷

Miasto w historii

„Jeśli miasto jest tekstem”, pytała Joyce Carol Oates, „jak mamy je odczytać?”.³⁸ Mimo zbanalizowania się tej metafory, odczytywanie miast niezmiennie budzi pytania dotyczące ich powstania, kształtowania, rozwoju, roli, jaką odgrywają w przemianach społecznych, politycznych i kulturowych. Etymologia słowa *miasto* [*city*] ujawnia, że pochodzi ono od łacińskiego *civis* (*citizen* – obywatel), *civitas* (*citizenry*, *citizenship* – ogół obywateli, obywatelstwo). Jeśli cofniemy się jeszcze dalej, to Arystotelesowskie rozumienie praw rządzących klasyczną grecką *polis* („miastem-państwem”), której szczytowy okres przypada na V wiek p.n.e., przypomni nam, że właśnie koncepcja miejskiego obywatelstwa i samorządności była szczególnym wkładem Greków w rozwój kultury miejskiej. W *Polityce* na przykład Arystoteles opisuje idealne miasto-państwo jako na tyle małe, że głos pojedynczego obywatela może być usłyszany w publicznej przestrzeni Agory – miejscu, gdzie człowiek polityczny, czy też *zoon politikon*, doskonalił swe zalety duchowe, moralne i intelektualne, niemal całkowicie w kontekście wspólnoty.

Jak zaświadczać źródła historyczne, miasto oddziałuje na wyobraźnię w sposób stymulujący ją bądź krępujący. Pierwsza koncepcja miasta jako miejsca pobudzającego wyobraźnię sięga początków urbanizacji. Według Lewisa Mumforda miasto jest w historii zarysem cywilizacji: „jest formą i symbolem zintegrowanych relacji społecznych: siedzibą świątyni, rynku, pałacu sprawiedliwości i akademii nauk. To tutaj ludzkie doświadczenie zmienia się w realne znaki, symbole, wzory zachowań, systemy porządkowe”.³⁹ Jane Jacobs, poszerzając idealistyczne nadzieje, jakie Mumford wiąże z miastem, sformułowała podobną ideę wspólnoty dla miasta amerykańskiego, mając na uwadze funkcję chodników, parków, sąsiedztwa i dzielnic jako czynników zapewniających różnorodność, żywotność i odzew kultury na potrzeby mieszkańców miasta.⁴⁰ Jest nieco prawdy w twierdzeniu, że rozprawa Mumforda reprezentuje rodzaj przestarzałego myślenia, światopogląd nieprzystający do wielorakich typów społeczności rozwiniętych w miastach XXI wieku.⁴¹ Niemniej warto przypomnieć, że wspólnota wiedzy i idei jest owocna i twórcza; co więcej, idee te przynoszą konkretne efekty w postaci innowacji ekonomicznej, a zyski ze sprzedaży idei mają wpływ na innowacyjność i ekonomię informacyjną. Począwszy od 1985 roku na przykład coroczna inicjatywa Stolicy Kultury ożywiła wśród

państw członkowskich Unii Europejskiej pojęcie miasta jako siedziby kultury.

Kultura miast w jej historycznym wymiarze, rozpoczynająca się wraz z przejściem od społeczności neolitycznych do najwcześniejszych miast Mezopotamii, Egiptu, Doliny Indusu, to narracyjny zapis z interpunkcją w postaci serii radykalnych nieciągłości. Jeśli na jednym z poziomów miasto jest tygłem kultury, miejscem prometejskich pragnień i energii, to materia miasta pozwala również dostrzec głębsze pragnienia i lęki, psychiczne popędy, które trzeba utrzymać w szachu. Stephen Scally przypomina nam, że „żadna inna cecha nie jest ważniejsza w Homeryckiej definicji miasta niż miejskie mury. Dla Homera *polis* z istoty swej jest bytem przestrzennym i architektonicznym. [...] «Budując mur, stworzyłem miasto Troję», jak wyraża to Posejdon”.⁴² W Starym Testamencie wygnanie Adama i Ewy z sielankowej idylli Edenu dało początek pierwszej osadzie ludzkiej, której mury wznosił Kain, nawet jeśli jego ręce dopiero co splamiła krew jego brata Abla. Później upadła sięgająca nieba wieża Babel, a bliźniacze miasta Sodoma i Gomora popadły w zepsucie. W *Bachantkach* Penteusz otacza swoje miasto murami, ale potajemnie tęskni do libidinalnej witalności i wolności wiejskiej okolicy – ich właśnie brakuje w jego królestwie, mimo to konsekwentnie przeciw nim umacnia swoją miejską cywilizację. Od *Satyry* Juwenala przez *Państwo Boże* Augustyna po *Eklogi* Wergiliusza, i dalej jeszcze, poczucie antagonistycznego dualizmu pozostaje ośrodkiem idei miasta.

W naszych własnych czasach różnorodne wpływy oraz wspólne korzenie kultury Zachodu ukształtowały światowy panteon zmitologizowanych miast, które istnieją nie tylko jako symboliczne ekspresje ludzkości, ale stały się również częścią szczególnego światopoglądu określanego przez wielu jako epoka rozczerowania. Co ciekawe, mimo że zachodnie studia miejskie na ogół pomijały temat środowisk miejskich charakterystycznych dla socjalizmu państwowego, postsocjalistyczna „Wielka Transformacja” Europy Środkowo-wschodniej daje wyjątkową możliwość porównania systemów ekonomicznych i politycznych u progu globalizacji. Jak twierdzi jeden z komentatorów, „by zobaczyć socjalizm państwowy jako część europejskiej nowoczesności oraz jego transformację w ramach globalnej restrukturyzacji późnej nowoczesności, potrzebna jest odpowiednia analiza komparatystyczna”.⁴³ Jednak z krańcowo odległej historycznie i geograficznie perspektywy Richard Lehan dowodzi, że Los Angeles reprezentuje metaforycznie kulminację „Idei Zachodu”, mającą początek w Europie przełomu XVII i XVIII wieku, w takich tekstach, jak choćby *Robinson Crusoe* Daniela Defoe (1719).⁴⁴ Idea ta, niesiona na zachód przez Atlantyk i dalej przez kontynent amerykański aż po wybrzeże Pacyfiku, opatrywana była takimi nazwami, jak *Frontier Movement*, *Manifest Destiny*,

czy *California Dream*. Także „zwrot kulturowy” w studiach miejskich lat 90. pozwolił przeformułować teorię urbanizmu w taki sposób, że „Szkoła Los Angeles” mogła obwieścić Los Angeles archetypowym, postmodernistycznym miastem „na skraju” [„edge” city].⁴⁵

Podchodząc do problemu z perspektywy europejskiej, Carl Schorske, badacz historii intelektualnej, wyodrębnił trzy – poczynawszy od XVIII wieku – główne koncepcje miasta: oświeceniowe miasto Cnoty, które dla Woltera, Adama Smitha i [Johanna] Gottlieba Fichtego na różne sposoby ucieleśniało dynamikę cywilizacji; antyracjonalne, przemysłowe, wiktoriańskie miasto Występku, zdemaskowane przez Blake’a i Wordswortha, Engelsa i Marksa; i wreszcie schyłkowe, nowoczesne miasto Spenglera, „poza dobrem i złem”.⁴⁶ W tę nieciągłą koncepcję miasta wpisane są antagonistyczne tematy miejskości i antymiejskości: Nowe Jeruzalem z Apokalipsy i/lub „Państwo Boże” Świętego Augustyna; Sodoma i Gomora Mammona; i wykorzeniona Babel – miasto „permanentnej tymczasowości”.⁴⁷ W finalnym stadium rozwoju miasta według Schorskego, stanowiącym kodę historii miasta, ludzkość przedstawiona jest na wzór *Człowieka thumu* Poego, jako zarówno neonomadyczna, jak i uzależniona od spektaklu wiecznie zmieniającej się miejskiej sceny, usiłująca wypełnić „pustkę odspołecznionej świadomości”.⁴⁸ Ta ostatnia klasyfikacja jest szczególnie istotna, gdyż wypowiedź Schorskego, zgodnie z nadrzędnym tematem historycznej nieciągłości, określa w stosunku do XIX-wiecznego miasta nowe i radykalne zerwanie z niedawną przeszłością. Aż dotąd pojęcia autopercepcji i tożsamości nie zwały się jeszcze zupełnie z coraz bardziej niepożądaną obecnością miasta traktowanego jako istotne podłoże nowoczesnej egzystencji. W schematycznej analizie Schorskego można widzieć również symptom trwałego uporu, z jakim poszukiwano na Zachodzie odpowiedzi na zasadnicze pytanie, zadawane od kiedy tylko miasto zaczęło istnieć (choć może odpowiedź na nie jest niemożliwa), mianowicie: czym miasto jest?

Według Raymonda Williama tego typu historyczne nieciągłości – podobne do tych, które zidentyfikował Schorske – są, z kulturowego punktu widzenia, znamienne dla okresów „przemian ideologicznych”.⁴⁹ Innymi słowy, socjologiczne analizy miasta – a także poświęcone mu wypowiedzi artystyczne – pojawiają się najczęściej wtedy, kiedy debaty, które go dotyczą, osiągnęły największą intensywność. Zgodnie z wielokrotnie powtarzaną argumentacją Schorskego, historycznie rzecz biorąc, istnieją dające się wskazać serie, które Williams określa jako „retoryczne kontrasty”⁵⁰ między miastem (przestrzeń „nadokreślona” przez zachłanność i korupcję) i życiem na wsi (symbol wyidealizowanej złotej przeszłości), które łącznie są spójne z mitologią miasta.⁵¹ Szczególny styl retoryki Schorskego jest proroczy w tym sensie, że zapowiada być może nasze wła-



sne (utajone) ideologiczne przejście do okresu kulturowego pesymizmu w myśleniu o mieście. Faktycznie, odkrywamy obecnie, że znaleźliśmy się u końca pewnego okresu kultury zachodniej, w którym, poczynając od Oświecenia – jak chciałoby nas o tym przekonać wielu współczesnych teoretyków i pisarzy – dokonywała się postępująca dewaluacja (będąca oznaką kulturowego i intelektualnego kryzysu) „miasta jako idei”.⁵²

Przeciwstawiając się owemu poczuciu zawiedzionej nadziei, Kevin Lynch – pionier w dziedzinie teorii miasta – już dawno wyodrębnił i zanalizował zasady ‘tożsamości’ i ‘struktury’ jako kluczowych czynników kształtujących ideę miasta, będącego zjawiskiem złożonym, które można jednak próbować zrozumieć. Dla Lyncha „czytelność” czy „widzialność”⁵³ krajobrazu miejskiego jest nie tylko decydująca dla „wyobrażalności [*imageability*] miejskiej formy”,⁵⁴ ale również konieczna dla postrzegającej go świadomości. Odwołując się do terminologii lingwistycznej, Lynch dowodził, że „tak samo, jak zadrukowana strona, która jeśli jest czytelna, stanowi wizualny układ rozpoznawalnych symboli, tak też czytelne jest takie miasto, którego dzielnice i drogi są łatwo rozpoznawalne i w przejrzysty sposób zgrupowane w pewien nadrzędny wzór”.⁵⁵ Próba zdefiniowania „serii psychologicznych transformacji, za pomocą których jednostka zdobywa, koduje, gromadzi, przywołuje i dekoduje informacje na temat odpowiednich lokalizacji i właściwości zjawisk w jej codziennym otoczeniu”,⁵⁶ znana również jako „tworzenie map kognitywnych”, jest jedynie przykładem pretensji, jakie teoretycy miasta zgłaszają do tego obszaru badań, który zdecydowanie zbyt często pozostawał domeną pisarzy bądź historyków. W kategoriach semantyki miejskiej czytelności, także teoretycy poststrukturalizmu widzą w mieście system oznaczania, którego zrozumiałość lub interpretacja zależą od pewnych stałych relacji i współdzielonych wartości.⁵⁷ Zgodnie z nowymi koncepcjami, traktującymi miasto jako artefakt konstruowany wokół nieobecnego centrum [*de-centered artifact*], koncepcja miasta-jako-tekstu odpowiada poststrukturalistycznym warunkom znaczenia. Fikcja miejska [*urban fiction*] stanowi zatem przyjazne pole gry, wzór *différance*, wolnych skojarzeń językowych, ignorujący jednolitość, kompletność, władzę przyznawaną niepodzielnemu podmiotowi. Faktycznie, ten różnicowany gatunek literacki prowadzi zarówno ku poststrukturalistycznym koncepcjom zdecentralizowanego miasta, jak i do poststrukturalistycznej teorii literatury.

W toku przemian kultury Zachodniej coraz częściej proces separacji między fizycznym istnieniem miasta a subiektywnie postrzeganym jego obrazem przedstawiano w kategoriach kryzysu kultury i społeczeństwa. Choć źródła tej nagłej zmiany epistemologicznej są równie głębokie, co złożone, to zwłaszcza pod koniec XIX wieku zaczęto wyraźnie mówić o znaczeniu fragmentacji kultury miejskiej w Europie i Ameryce. Do

XIX wieku miasto uważane było przez większość socjologów za obraz społeczeństwa w ogóle, a nie jakiejś szczególnej i wyjątkowej formy życia społecznego. W okresie ponownych narodzin życia miejskiego w późnym Średniowieczu podobne rozumienie miasta pojawiło się w dziele Machiavellego. W XVIII wieku ideę miasta jako lustra odbijającego szerszą rzeczywistość społeczną raz jeszcze wyraził w bardziej autorytatywnej teorii społecznej Jean Jacques Rousseau – wbrew pracom takich myślicieli społecznych, jak Jean Bodin, który usiłował wyodrębnić miasto jako wyjątkowe zjawisko społeczne. Tak czy inaczej, miasto, któremu przeciwstawiali się modernistyczni artyści, było w dużej mierze ideą oświeceniową. Stanowiąc przejaw rewolucyjnego zwrotu polegającego na porzuceniu osadnictwa rolniczego na rzecz merkantylistycznej metropolii, miasto oświeceniowe, ufundowane na idei triumfu Rozumu nad Naturą, stało się podwaliną życia, jakie znamy dzisiaj, wchłaniając i znosząc stopniowo mityczną naturę miasta. Jak się uważa, był to „dramat miejski skierowany przeciw Europie przeobrażonej przez wartości oświeceniowe, rozgrywany przez Amerykę oferującą Nowe Jeruzalem, i przez Dziką oraz granicę, w opozycji do której miasto kształtowało swoje znaczenie”.⁵⁸

Idea miasta jako absolutnego obrazu społeczeństwa została odrzucona wraz z nadejściem Rewolucji Przemysłowej – epoki, która wyniosła miasto na wyżyny nieznane od czasów Rzymu. Jeszcze przed wynalezieniem druku kilka renesansowych kodeksów *Geografii* Ptolemeusza włączyło, jako dodatek do starożytnych map przedstawiających cały świat i jego różne regiony, serię mniej lub bardziej symbolicznych planów miast prezentujących Wenecję, Mediolan, Florencję, Rzym, Konstantynopol, Damaszek, Jerozolimę i Aleksandrię. Renesansowe miasta często były przedstawiane za pomocą spójnej ikonografii, w całej swej obywatelskiej i arystokratycznej godności. Tymczasem nowożytne miasto, przeciwnie, stawało się bytem amorficznym, odłączonym od swej kulturowej przeszłości, często nieuchwytnym w przedstawieniu. Sienieńscy malarze, tacy jak Duccio, tworzący w XIV wieku, pokazywali włoskie miasta jako przedmioty, które można wziąć do ręki. Przykładem takiej mikrokosmicznej wizji miejskiego świata, obejmującego wieże, katedry i pałace otoczone murem, do którego wkracza się przez bramę, jest choćby *Wjazd Chrystusa do Jerozolimy* (1285-1295). Siena – w owym czasie niezależne i bogate miasto-państwo usytuowane na wzgórzu – sama w sobie stanowiła świat, gospodarkę i system wiary, zatem nie jest być może zaskakujące, że Duccio postanowił przedstawić to miasto z tak wzniosłej perspektywy. Jednym z najwcześniejszych zachowanych obrazów miasta irlandzkiego jest dzieło Georges’a Victora du Noyera przedstawiające *Waterford* (ok. 1370), z całym światem natury (króliki hasające

po łące i ryba pluskająca w rzece Suir) jeszcze raz umieszczonym poza murami miejskimi.

Liber Chronicarum, inkunabuł opublikowany w 1493 w Norymberdze (i często nazywany *Kroniką Norymberską*) przez Hartmana Schedela, po łacinie i po niemiecku, zilustrował serię monumentów, budynków i miast, zarówno starożytnych, jak i współczesnych. Wykonany techniką drzeworytniczą *Liber Chronicarum* wyznaczył początek nowego zainteresowania fizycznymi aspektami miasta, podkreślając „w większym stopniu wymiar przestrzenny niż historyczną narrację, zajmującą się upływem czasu”.⁵⁹ Renesansowy Londyn musiał czekać aż do późnych lat XVI wieku, nim wiara podobna tej, jaką miał Duccio, przekonany o niezwykłej wadze włoskiej kultury miejskiej, objawiła to miasto jemu samemu i światu. Mapa Londynu Brauna-Hogenberga, znana również jako *Civitates Orbis Terrarum* (1572), przedstawiała panoramicznie widziany z lotu ptaka uporządkowany układ miasta na południe od Tamizy. Jednak po wielkim pożarze Londynu w roku 1666 i późniejszej jego rekonstrukcji, podstawowe zasady oświeceniowego rozumu i ładu wytworzyły całkowicie nową tradycję planowania miast i kartografii (oraz lokowania jednostki w owym porządku), biorąc Londyn za swój główny przedmiot. W ciągu XIX wieku przestrzenne, czasowe i kinetyczne relacje uległy radykalnej zmianie: miasto stało się *in toto* siedzibą narodowej (i międzynarodowej) władzy politycznej i ekonomicznej, co wpłynęło na masową migrację ludności, nowe środki oraz rewolucyjne metody produkcji. Chociaż Karol Marks uznał miasto za pierwotne miejsce alienacji, w swych rozprawach stwierdzał także, że ten nowy świat pracy był czymś więcej niż tylko funkcją „fabryki” czy „kapitału” (zjawisk, które występowały w średniowiecznych i renesansowych miastach pod taką czy inną postacią). Nowoczesne miasto stało się samo dla siebie światem, systemem i wszechświatem.

Literackie przedstawienia europejskich metropolii XIX wieku tworzyły zazwyczaj dziwaczne empirycznie nowe światy przekraczające ludzką skalę ich fikcyjnych bohaterów, czego przykładem może być: hausmanizacja Paryża w *L'Assommoir* [W matni] Zoli (1877); ciemne i nieznane miejskie wnętrza w *London Labor and the London Poor* [Praca w Londynie i londyński biedny] Mayhewsa; tajemnicze krajobrazy w *Bleak House* [Samotni] Dickensa (1853). Jednakże, mimo poczucia alienacji, jakie wywołują tego typu miejskie wizje, miasto nie osiągnęło jeszcze owej dośrodkowej siły, którą obecnie kojarzymy bez trudu z jego modernistycznymi przedstawieniami literackimi. O ile XIX-wieczne powieści miejskie ukazywały zagadnienie odcięcia jednostki od idei wspólnoty historycznej w kategoriach negatywnych, o tyle miasto XX-wieczne uczyniło krok naprzód, porzucając samo pojęcie ciągłości historycznej na rzecz ahistorycznej rozmaitości. W świecie zmagającym się

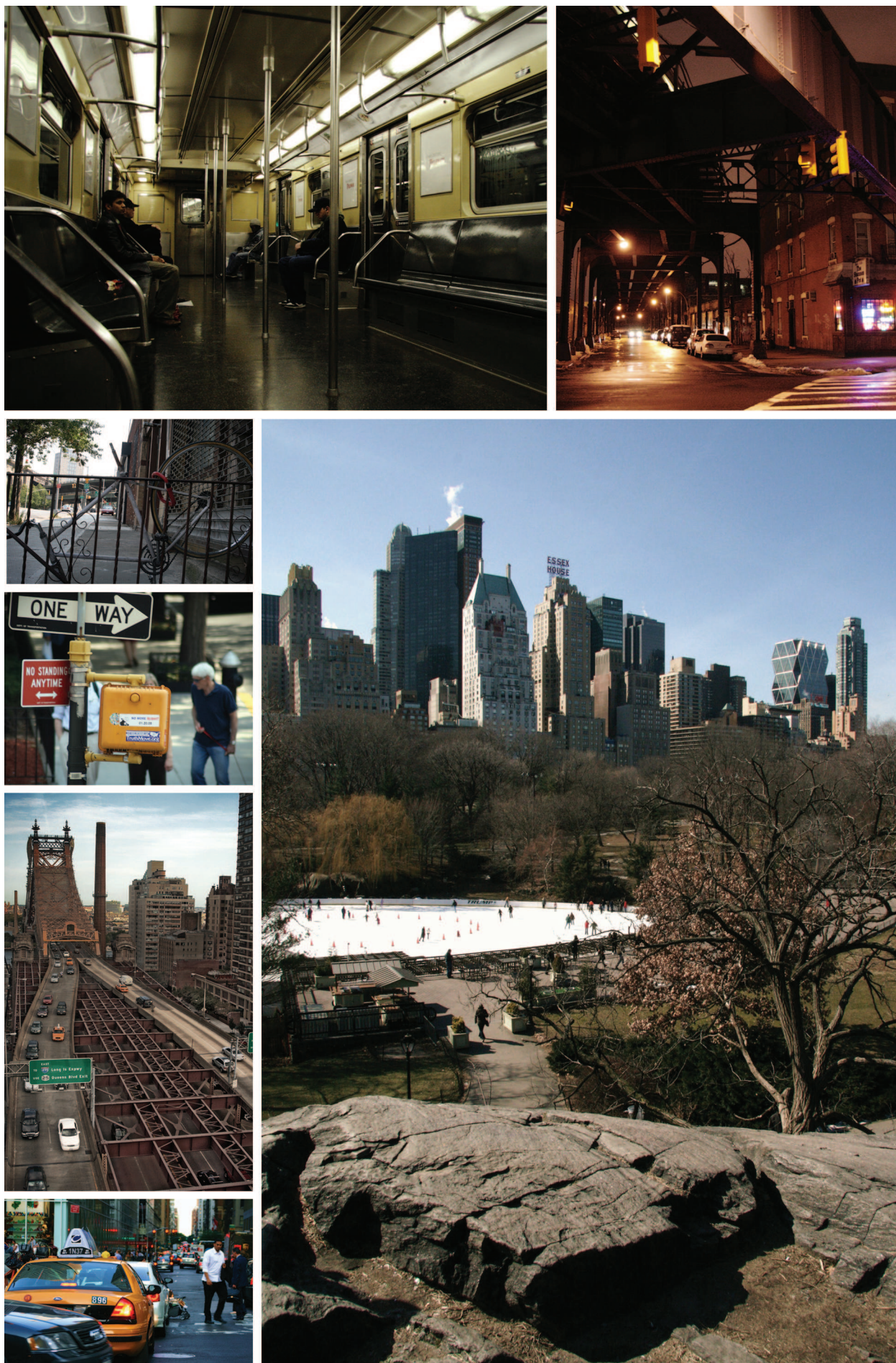
z opresją i obsesją historii samo miasto stało się pierwszym protagonistą.

Sztuka modernistyczna często wysuwa na pierwszy plan samoświadomość historycznej i społecznej względności po to, by zakwestionować ideę metropolii jako zasadniczo statycznego, niezmiennego i ostatecznie – poznawalnego obiektu. W niektórych wypadkach tę nową metodę przedstawiania wykorzystywano również do wyrażenia podobnych uczuć alienacji i/lub zerwania, na przykład w utworze *The City of Dreadful Night* (1874) Jamesa Thomsona, powstałym u progu epoki modernizmu. Nowoczesne miasta rozwijających się krajów zachodnich były teraz przedstawiane jako dynamiczne i kalejdoskopowe środowiska, radykalnie nowe i zmienne znaki nieciągłości, które powodowały rozpad wewnątrz wspólnoty: pokawałkowany Londyn T.S. Eliota; tajemniczy Petersburg Andrieja Bielego; surrealistyczny Paryż André Bretona; proteuszowy Manhattan Johna Dos Passosa; i w końcu transhistoryczny Dublin Jamesa Joyce'a. Jednakże dla Andreasa Huyssena „być może żadne inne wielkie miasto zachodnie nie nosi tak intensywnie i samoświadomie śladów XX-wiecznej historii, jak Berlin”.⁶⁰

Berlin Georga Simmla

Bez względu na historyczny dystans intelektualna spuścizna Georga Simmla, jednego z największych teoretyków, jakich wydała niemiecka filozofia i socjologia pod koniec XIX wieku, nadal rozjaśnia nasze własne rozumienie kulturowej i społecznej nowoczesności. Począwszy od wczesnego eseju *Czym jest społeczeństwo?* (1896), przez *Filozofię pieniądza* (1900) do summy jego rozważań socjologicznych, jaką jest *Socjologia* (1908), Simmel usiłował ustanowić socjologię jako niezależną dyscyplinę, poświęcając wiele swoich badań życiu jednostek, widząc w nim klucz do zrozumienia szerszej koncepcji społeczeństwa.⁶¹ Całe spektrum miejskiej egzystencji – od drobiazgów życia codziennego po rozległe systemy ekonomiczne i społeczeństwo masowe – stanowi ważny przedmiot teoretycznych rozważań Simmla.⁶² Ale w największym stopniu na socjologiczne i psychologiczne studia nad miejską nowoczesnością wpłynęły badania poświęcone dojrzalej gospodarce pieniężnej i metropolii.⁶³

Jak zauważa Daniel Frisby, przeznaczeniem najsłynniejszego eseju Simmla, *Mentalność mieszkańców wielkich miast* [*Die Großstädte und das Geistesleben*, ang. *The Metropolis and Mental Life*] (1903), był niezależny żywot, jaki wiódł on „daleko poza swoim oryginalnym kontekstem”.⁶⁴ Bardzo często spotykamy go w rozmaitych antologiach, gdzie przedstawia się go jako dzieło wirtuozowskie; jako pierwszy zrobił to w *The City* (1925) Louis Park, teoretyk szkoły chicagowskiej i uczeń Simmla, określając ten esej jako „najważniejszy artykuł o mieście napisany z socjologicznego punktu widzenia”.⁶⁵ Mimo, że ukazał się po raz pierwszy w tomie



sprawozdań Gehe Foudation, wydanym w związku z poświęconą nowoczesnej metropolii wystawą w Dreźnie, miastem, które Simmel najwyraźniej miał na myśli, była jego rodzima stolica, Berlin. Faktycznie, przywiązanie Simmla do Berlina, którego dowody dawał przez całe swoje życie, odzwierciedla wyjątkową i wiele mówiącą relację pomiędzy człowiekiem i jego dziełem – począwszy od miejsca jego urodzenia na rogu Leipziger i Friedrichstrasse po okres największej ekspansji miasta.

Jak sugeruje tytuł eseju, Simmel był wczulony na dialektyczną relację między środowiskiem miejskim a ludzką świadomością. Tak więc otwierające *Mentalność...* stwierdzenie czyta się jak formułę, którą socjolog powinien rozwiązać: „najbardziej istotne zagadnienia współczesnego życia wynikają z pragnienia jednostki, aby zachować niezależność i odrębność własnej egzystencji w obliczu przemożnego naporu społeczeństwa, dziedzictwa historycznego, zewnętrznej kultury i techniki życia”.⁶⁶ Według Simmla warunki życia w mieście były źródłem silnych bodźców w równym stopniu ożywiających, co przytępiających zmysły człowieka. Co więcej, to właśnie w obrębie miasta anonimowość życia – bezosobowa natura biurokracji i wpływ mechanizmów racjonalnego rynku – dotknęła jednostki w taki sposób, że mogły się one bronić jedynie redukując swą egzystencję do poziomu przedmiotowego, który Simmel nazywa „techniką życia”.⁶⁷ Pod wpływem Pawłowa Simmel opisuje tę technikę jako konieczną formę ochrony przeciwko nieuniknionemu nadmiarowi psychicznego pobudzenia, typowemu dla środowiska miejskiego.

Podobnie jak jego kolega po fachu Max Weber, którego esej *Miasto* (1921) kreśli historyczny rozwój zachodniego urbanizmu, Simmel wykazywał, że miasta, w przeciwieństwie do społeczności wiejskich, są ze swej natury przytłaczające [*overwhelming*]. Jednakże, o ile dla Webera „idealna-typowa” formę stanowiły średniowieczne miasta wczesnonowoczesnej Europy, o tyle Simmel wyodrębnił nowoczesne miasto jako wzorzec zagrożeń i możliwości cywilizacyjnych, twierdząc zarazem, że elementy tego opisu powinny być psychologiczne, a nie strukturalne.⁶⁸ *Mentalność...* – pozostając w zgodzie z ogólniejszymi celami socjologicznych badań Simmla – przygotowuje również grunt dla Weberowskiej akceptacji racjonalnego kapitalizmu, w tym sensie, że łączy przyczynowo przemianę w sferze ludzkiej tożsamości – którą Simmel nazywa przejściem od „duchowości subiektywnej” do intelektualnej „duchowości obiektywnej”⁶⁹ – z mechanizmami gospodarki pieniężnej i podziału pracy. Mówiąc dokładniej, to anonimowość miasta, do której przyczyniło się społeczeństwo kapitalistyczne i panujący w nim system relacji, wytworzyła w ludziach mechanizm obronny *sui generis*, który Simmel zidentyfikował później jako „zblazowanie” [*blasé attitude*].⁷⁰ Simmelowska teoria miasta opiera się na założeniu, że zachowanie osobo-

wości ostatecznie jest okupione „dewaluacją całego świata przedmiotowego, co w końcu nieuchronnie prowadzi do poczucia dewaluacji własnej osobowości”.⁷¹

Jednak ta analiza mentalności miejskiej oparta jest również na paradoksie, jako że okoliczności wywołujące alienację (a przez to samoobronę), także umożliwiają jednostkom przeciwstawienie się osłabiającym je wpływom nowoczesnej metropolii. Przenikliwość Simmelowskiej analizy nowoczesnego miasta opiera się na obserwacji, że nie jest wcale konieczne, by w ludziach, których codzienne życie jest funkcjonalne i bezosobowe, budziły się duchy alienacji; co więcej, wewnętrzne życie jednostek nie musi cierpieć z tego powodu, że mają niewielki wpływ na zwykłe sprawy. Jak pisze Richard Sennet, to właśnie banalna natura przeważającej części międzyludzkich relacji w obrębie metropolii ma zdaniem Simmla popychać ludzi do poszukiwania bardziej autentycznego – nawet transcendentального – emocjonalnego i intelektualnego związku z życiem: „jest w tym jakaś ironia, że prześladowany żydowski intelektualista za pomocą kategorii życia miejskiego nadaje tej najbardziej chrześcijańskiej z idei jej pierwszy nowożytny kształt”.⁷²

Dla Simmla klucz do współczesnego społeczeństwa nie leży w społeczeństwie czy jego instytucjach jako składowych monolitycznego systemu społecznego *per se*, ale w okrucinach życia codziennego, „niewidocznych wątkach” i „przypadkowych fragmentach rzeczywistości”, które były postrzegane jako przykłady wieczności.⁷³ W tym, co poszczególne, zawarło się to, co uniwersalne. Simmel otwarcie odrzucił ponadto ideę społeczeństwa jako ogółu na rzecz koncepcji ogółu społeczeństwa jako sumy zachodzących w nim interakcji, a ostatecznie jako „konstelacji jednostek”.⁷⁴ Przedmiot badań Simmla był zdeterminowany nie tylko przez osobisty sposób widzenia nowoczesnego życia, ale i przez sam nowy sposób doświadczania nowej rzeczywistości społecznej. Jednakże, jak wyjaśnia *Przedmowa do Filozofii pieniądza*, podejście to nie wyklucza możliwości ujęcia całości społeczeństwa: „jedności tych badań należy szukać [...] w możliwości odnalezienia w każdym elemencie życia całości jego sensu”.⁷⁵ W rzeczywistości tak wielkie było zainteresowanie Simmla literackim i estetycznym modernizmem, że jego dzieło jest czymś więcej niż tylko zwykłą teorią społeczną czy nawet socjologią.⁷⁶ Simmel był tak przekonany o znaczeniu jednostki, że stwierdził: „pesymizm, z jakim większość z bardziej wnikliwych myślicieli zdaje się postrzegać obecny stan kultury, ma swoje podstawy w coraz bardziej pogłębiającej się przepaści pomiędzy kulturą materialną i kulturą duchową”.⁷⁷ Simmelowska metropolia nie jest Spenglerowskim przemysłowym miastem „poza dobrem i złem”, ale raczej zupełnie współczesnym miastem konsumpcji rynkowej. Podążając tym śladem, prototypowym mieszkańcem miasta nie jest wyalienowany robotnik

Marksa, ale *flâneur* Baudelaire'a, spacerowicz przemierzający miasto w poszukiwaniu przygodnych momentów konstytuujących nieustający nurt nowoczesnego doświadczenia.

Czytając modernistyczne miasto

W XIX wieku międzynarodowa debata na temat gwałtownego rozwoju miast i związanych z tym zagrożeń skupiała się na tym, w jaki sposób warunki życia miejskiego wpływają na i pozostają pod wpływem światowej przemiany politycznej i ekonomicznej, oraz na tym, w jaki sposób krajobraz miejski determinuje ludzkie zachowania. Szczególnie na Zachodzie socjologowie i artyści przyznawali często, że cywilizacja miejska podważa wartości moralne i osłabia więzi społeczne. Przegnębiające obrazy wiktoriańskich miasteczek, opisanych choćby przez Dickensa w *Ciężkich czasach* (1854), szły w parze w literaturze angielskiej ze społecznymi, ekonomicznymi i politycznymi analizami warunków życia miejskiego, sporządzonymi przez Fryderyka Engelsa w *Położeniu klasy robotniczej w Anglii* (1845) i Alexisa de Tocqueville'a w *Podróżach do Anglii i Irlandii* [*Journeys to England and Ireland*] (1835). Co więcej, bogactwo i waga dokumentacji dowodowej oraz parlamentarna dyskusja na temat bulwersującego zjawiska pracujących dzieci i warunków panujących w fabrykach wzbudziły szerokie zainteresowanie publiczne, co z czasem pociągnęło za sobą prace legislacyjne. Podobnie przeprowadzona w połowie wieku przez barona Haussmanna destrukcja i odbudowa Paryża Napoleona III wywołały ożywioną dyskusję społeczną i polityczną. W Ameryce tymczasem uważnie przyglądano się zarówno postępującym zagrożeniom europejskiego systemu produkcji, jak i społecznym eksperymentom Lowella i Walthama, przedstawianym jako rozwiązania alternatywne wobec ulegającego degradacji życia miejskiego. Na przełomie wieków wizerunek miasta w Ameryce i Europie nie uległ znaczącej poprawie. W *The Shame of Cities* (1904) Lincoln Steffens przestrzegał przed odwiecznym złem wpisanym w struktury władzy politycznej i gospodarkę pieniężną amerykańskich miast, podczas gdy w *Life and Labour of the People in London* (1902) Charles Booth opisał nędzne warunki życia niższych warstw społecznych w Anglii.

Jako czytelnicy przywykliśmy do zinstytucjonalizowanej oceny modernizmu jako „sztuki bólu i rozpacz; sztuki dysharmonijnej i rozbitej, stojącej w obliczu braku znaczenia; sztuki zrodzonej przez miasto, gdzie skala życia przytłacza jednostkę i gdzie każda pojedyncza osoba żyje w dezorientacji spowodowanej zmiennością wzorów relacji z innymi lub w ogóle bez żadnych wyraźnych wzorów”.⁷⁸ Lub też to właśnie się nam wmawia.⁷⁹ Co więcej, dominująca koncepcja modernizmu jako sztuki dezintegracji upraszcza heterogeniczność postaw i manifestów tworzonych w odpowiedzi na warunki miejskiej egzystencji przez artystów pracujących w ra-

mach i na przecięciu różnorodnych mediów. Redukując zaś modernizm do sztuki entropii, nie tylko tracimy z oczu całą złożoność tego wielorakiego zjawiska, ale również redukujemy bogactwo i różnorodność głównych tematów modernizmu: artyści oraz artyści w mieście. Skoro bowiem miasto jest bez wątpienia kolebką wielu form dezintegracji, powinniśmy też rozważyć możliwość, że zapewnia ono artystom miejsce „obecności”, będąc przestrzenią uwolnienia od tych samych sił, które zdawały się indywidualność miażdżyć.

Międzynarodowe debaty na temat warunków materialnych panujących w miastach w pierwszych dekadach XX wieku ponownie określało poczucie, że sprawy wymagają pośpiechu. Od kamienic czynszowych Nowego Jorku, przez ulice Dublina, salony weimarskiego Berlina, i dalej jeszcze, aż po rewolucyjne zgromadzenia w Sankt Petersburgu, znajdujemy całe mnóstwo wyzwań rzucanych doświadczeniu miejskiemu i przykładów jego odrzucenia w takiej postaci, w jakiej zostało ono konwencjonalnie zdefiniowane. Z pewnością z różnorodności tych wypowiedzi wyłonił się jakiś konsens, w dużej mierze streszczający się w rozumieniu miasta jako groźnej siły wymykającej się ludzkim możliwościom kontroli, a czasem nawet rozumienia. Z literackiej perspektywy ten rodzaj osądu został najdobitniej wyrażony w *Ziemni jądowej* (1922) T.S. Eliota, będącej demaskacją kulturowego i duchowego toposu Londynu jako symbolu nowoczesnego „nierealnego miasta”. Tymczasem, podtrzymując Eliotowe *imprimatur*, większy pożytek mielibyśmy, zastanawiając się nie nad tym, co *Ziemia jądowa* odsłania, ale raczej czego nie udaje się jej powiedzieć na temat idei miasta w nowoczesnej świadomości. Z perspektywy historyków miasta na przykład, w samym centrum podobnych do Eliotowskiej antagonistycznych wypowiedzi leży podstawowy „historyczny paradoks”, związany z koncepcją modernizmu, mianowicie: „najwspanialsze miasta Edwardiańskiej Europy reprezentują jeden z najwyższych poziomów cywilizacji wielkomijskiej”.⁸⁰

Artyści kontynentalni nie tylko już wcześniej wyczerpali obszar Eliotowskiej krytyki kultury w swoich własnych przedstawieniach miasta, ale również w sposób programowy i dynamiczny zapowiedzieli prawdziwe napięcia typowe dla sztuki awangardowej. Na przykład *Pierwszy manifest futurystyczny* (1909) Marinettiego głosił w radosnym tonie: „będziemy opiewali wielobarwne i wielogłosowe falowania rewolucji w nowoczesnych stolicach; [...] rozedrganą gorączkę nocną arsenałów i fabryk w pożodze gwałtownych księżyców elektrycznych”.⁸¹ Jak zauważa Judy Davies, „futuryści z wielką energią dążyli do zasypania szczeliny pomiędzy artystą i jego światem. Nie prowincja, ale miasto – i trwała pogarda dla ekonomicznej i intelektualnej tyranii instytucji: galerii czy akademii – były dla nich łącznikiem pomiędzy dziełem sztuki a jego odbiorcami”.⁸² Jednocześnie, do 1912 roku zarówno Paryż, jak i wię-

Eiffła wciąż powszechnie postrzegano jako „archetypowe symbole nowoczesnego miasta”.⁸³ Faktycznie, pomiędzy rokiem 1910 a 1912 francuski malarz Robert Delaunay namalował serię kubistycznych studiów wieży o zmiennej sile wyrazu. Jednakże „pod powierzchnią triumfalnego obrazu nowoczesnej technologii” tak czy inaczej „leży archetyp wieży Babel”.⁸⁴ W przeciwieństwie do cokolwiek ambiwalentnej wypowiedzi artystycznej Delaunaya na temat wieży Eiffła czy bardziej odświętnego *Miasta Paryż* (1910), futurystyczny obraz *Wielkie miasto* (1916-1917) niemieckiego artysty Georga Grosza przedstawia wizję miejskiego pandemonium i sprzecznych energii eksplodujących wewnątrz metropolii, co jest odbiciem fascynacji i obrzydzenia Grosza Berlinem. Tak wyraźnej ambiwalencji nie ma już w dziele współczesnego Groszowi artysty Otto Dix’a, który – w *Tryptyku Wielkiego Miasta* (1927) na przykład – zupełnie wprost przedstawia monstrualną karykaturę weimarskiej kultury, zestawiając tancerki kabaretowe, przesadnie wystrojonych birbantów, prostytutki, kalekich weteranów wojennych i demoniczne figury, które są dla niego ucieleśnieniem Berlina po I wojnie światowej.

Podczas gdy wielu twórców zajmujących się sztukami wizualnymi ociągało się z przyswojeniem i wyrażeniem Baudelaire’owskiego apelu o nową sztukę miejską posługującą się nowymi środkami wyrazu, francuscy pisarze odpowiedzieli natychmiast, zwłaszcza Gustave Flaubert, Arthur Rimbaud i Jules Laforgue. Co do francuskich i niemieckich malarzy, którzy zareagowali na wezwanie Baudelaire’a, ich dzieło mieści się zazwyczaj pomiędzy entuzjazmem impresjonisty Claude’a Moneta i apokaliptycznymi wizjami ekspresjonistów pokroju Ludwiga Meidnera. Poza tym, w przeciwieństwie do swych literackich odpowiedników, impresjoniści tacy jak Monet, Degas, Seurat i Renoir wysławiali codzienne przyjemności i zajęcia związane z życiem miejskim. W konsekwencji, dehumanizujące skutki rozwoju metropolii (podobne do tych, które opisał Zola), są zadziwiająco nieobecne we francuskim malarstwie. Zławsza Monet odpowiedział entuzjastycznie na lśniąca, linearną energię nowego Haussmannowskiego Paryża w swym *Bulwarze Kapucynów* (1873), podczas gdy Cézanne, van Gogh i Gauguin uciekali przed naporem metropolii, szukając schronienia w naturze. W okresie następującym bezpośrednio po poszukiwaniach Baudelaire’a zainteresowanie mroczniejszymi nurtami nowoczesnego życia, płynącymi poza granicami wykwinnych dzielnic, pozostawiono takim malarzom, jak Belg James Ensor (*Wjazd Chrystusa do Brukseli*, 1888) czy Norweg Edward Munch, który ukazuje miejską neurozę i miejską nędzę w *Wiosennym Wieczorze i Karlu Johannie* (1891).

Późniejsze prace takich malarzy ekspresjonistów, jak Meidner, ilustrują dążenie do przedstawiania miasta za pomocą – w porównaniu z futurystami czy impresjonistami – ostrzejszych środków. Chociaż odrzucenie estetyki impresjonizmu przez Meidnera zostało zapowie-

dziane na wiele sposobów przez *Ulicę* (1913) Ernsta Ludwiga Kirchnera, to do Meidnerowskiego zerwania bezpośrednio przyczyniła się wystawa futurystyczna z 1912 roku, zorganizowana w *Der Sturm* – czołowej galerii awangardowej w Berlinie. W szczególności jeden z obrazów Umberto Boccioniego, zatytułowany *Halas uliczny wdzierający się do domu* (1912), ilustrujący słuchowe doznanie metropolii pod postacią wdzierającego się do mieszkania kobiety placu budowy, uwydatnia przy użyciu nieczystych i przejawionych kolorów przemożne zagrożenie ze strony miasta jako proteuszowej siły. Meidner, pozostając pod wrażeniem nowości, po pierwszej wystawie Impresjonistów w Paryżu w 1914 roku odniósł się krytycznie w szczególności do Moneta i Pissarra. We własnych wizjach miasta, takich jak *Ja i miasto* (1913), Meidner zaproponował nowy język formalny, pozwalający uchwycić znaczenia i wygląd miasta rozumianego jako *Weltstadt*, czy Miasto-jako-Świat, opisując go w następujący sposób: „Pozwólcie nam malować to, co jest nam bliskie, nasz miejski świat! Opustoszałe ulice, elegancję żelaznych mostów wiszących, zbiorniki gazu ozdobione białymi chmurami, krzykliwe barwy autobusów i lokomotywy ekspresowe [...] i noc, [...] niesamowitą miejską noc”.⁸⁵

Miasto, jako nowe i ekscytujące zjawisko, jest też powszechnie obecne w kinie niemieckim okresu Republiki Weimarskiej.⁸⁶ *Metropolis* (1926) Fritza Lang’a⁸⁷ na przykład, będący komercyjnym sukcesem film rozrywkowy, przedstawia wizję nie tyle modernistycznego miasta, ile miasta przyszłości, a jednocześnie uniwersalizuje miasto, przywołując biblijne archetypy w postaci ogromnej wieży kontrolnej, nazywanej Nową Wieżą Babel. Tymczasem *Berlin: Symfonia wielkiego miasta* (1927) Walthera Ruttmanna⁸⁸ jest awangardowym dokumentem ukazującym „jeden dzień życia” w Berlinie, dziełem pamiętnym szczególnie ze względu na to, że skupiając się na mieście, równocześnie autorefleksyjnie zwraca uwagę sam na siebie jako „film pokazujący Berlin”.⁸⁹ Ponadto *Październik* (1928) Siergieja Eisensteina,⁹⁰ oparty na autentycznych wydarzeniach historycznych, umieszcza walkę o ugruntowanie rewolucji socjalistycznej, która wybuchła 25 października 1917 roku, oraz triumf proletariatu, wprost w Sankt Petersburgu będącym miejscem tej rewolucyjnej walki o władzę.

Koda: migrujące modernizmy

Modernizm jest złożonym zjawiskiem przestrzennym i czasowym, równie zróżnicowanym w swoich polemikach i manifestach, co bogatym i sugestywnym w produkcjach artystycznych. Malcolm Bradbury and James McFarlane, w swej znanej i cenionej antologii, w taki sposób wyznaczają geografie klasycznego modernizmu:

Kiedy myślimy o Modernizmie, nie możemy pominąć atmosfery owych miast i przenikających je idei: Berlina, Wiednia, Moskwy, Sankt Petersburga – na

przełomie wieków, aż po początek wojny; Londynu w latach bezpośrednio poprzedzających wojnę; Zurychu, Nowego Jorku i Chicago w czasie jej trwania; i Paryża – w każdym czasie.⁹¹

Choć taksonomia Bradbury'ego i McFarlane'a budzi rozmaite obiekcje, anglojęzyczna dyskusja na temat międzynarodowego modernizmu konsekwentnie koncentrowała się na twórczości wąskiej grupy przeważnie białych Anglosasów płci męskiej, tworzących w głównych amerykańskich i europejskich centrach kulturowych, w okresie pomiędzy 1890 i 1940 rokiem.⁹² Ostatnie debaty teoretyczne niewątpliwie przyczyniły się do wzbogacenia naszego rozumienia modernizmu jako zjawiska o zróżnicowanych kulturowo obliczach; jednak kultury modernizmu nadal przedstawiane są najczęściej w kategoriach „centrum” i „marginesu”, kosztem twórczych możliwości, jakie stwarza nakładanie na siebie i przesuwanie granic regionu, narodu i miejsca.⁹³ Jak zauważył Richard Poirier, największym osiągnięciem ostatnich rewizji modernizmu jest „próba rozbicia spójności uchodzących za historię literatury”, co przynosi taki skutek, że obecnie „widzimy, że sam kult modernizmu jest w istocie dowodem arbitralności i impertynencji, z jaką tworzona jest i przetwarzana historia literatury”.⁹⁴

Susan Stanford Friedman również nie zgadza się z polityką historycznej periodyzacji, pisząc: „częścią modernizmu jest nieoficjalna polityka przestrzeni, która [...] zaciemnia kluczową rolę, jaką w formowaniu modernizmu odegrał kolonializm, zarówno w kulturach kolonizowanych, jak kolonizujących, oraz całkowicie tłumi działania tych pisarzy i artystów, którzy angażują się we współczesne kwestie postkolonialne po okresie lat 40.”⁹⁵ Dyskursy te nadal są podporządkowane uprzywilejowanym klimatom intelektualnym i kulturalnym ściśle dobranych metropolii, którym służą, i zapominają tym samym o „modernizmie w Szanghaju czy São Paulo w latach 20., o Buenos Aires Borgesa, Karaibach Aimé Césaire'a, o Meksyku Fridy Kahlo, Diego Rivery i Alfaro Siqueirosa”.⁹⁶

Zrewidowana koncepcja międzynarodowego modernizmu, która uprzywilejowuje pojęcia dotyczące mobilności, transformacji i wymiany między dużymi formacjami kulturowymi, daje nam ekscytujące możliwości sprzeciwienia się przestrzennej polityce modernizmu. Daje możliwość wyobrażenia sobie modernistycznego miasta jako kontestowanego miejsca kosmopolitycznego „przejścia”, w którym praktyki, estetyki i dyskursy sztuki modernistycznej krążą w materialnych przestrzeniach metropolii, antycypując, prowokując i rewidując nasze własne skomplikowane pojęcia nowoczesności, globalizacji i postkolonializmu.

Przełożyła **Ewelina Godlewska**
Przekład przejrzał **Wojciech Michera**

Przypisy

- ¹ *The State of the World's Cities Report 2001. The United Nations Centre for Human Settlements (Habitat)*. 6-8 June 2001. 31 July 2008. <http://www.un.org/ga/Istanbul+5/statereport1.htm>.
- ² Patrz: Gary Bridge and Sophie Watson, eds. *The Blackwell City Reader* (Oxford: Blackwell, 2005); Nancy Kleinewski, ed. *Cities and Society* (Oxford: Blackwell, 2005); i Neil Brenner and Roger Keil, eds. *The Global Cities Reader* (Londyn: Routledge, 2006).
- ³ John Eade i Christopher Mele, *Understanding the City: Contemporary and Future Perspectives*, Blackwell, Oxford 2002, s. 4.
- ⁴ James Donald, *Imaging the Modern City*, The Athlone Press, Londyn 1999, s. 7-8.
- ⁵ Redaktorzy Peter Preston i Paul Simpson-Housley wykazują w *Writing the City: Eden, Babylon and the New Jerusalem* (Routledge, Londyn 1994), że szczególnym wkładem geografów były klasyczne wzory „przewidywania takich zjawisk, jak wzrost i spadek, wzory demograficzne, ruch uliczny i potencjał ekonomiczny” (s. 1). Zob. m. in. David Harvey, *Social Justice and the City*, Edward Arnold, Londyn 1973; Richard Alston, *Cities and Space w: The City in Roman and Byzantine Egypt*, Routledge, Londyn 2002, s. 4-43; Claudia Minca, *Postmodern Geography: Theory and Praxis*, Blackwell Publishers, Oxford 2001; Tim Hall, *Urban Geography*, Routledge, Nowy Jork 2001; Edward W. Soja, *Postmodern Geographies: The Reassertion of Space in Critical Social Theory*, Verso, Nowy Jork 1989 oraz *Postmetropolis: Critical Studies of Cities and Regions* Blackwell Publishers, Oxford 2000; Michael J. Dear i Steven Flusty, *The Spaces of Postmodernity: Readings in Human Geography*, Blackwell Publisher, Oxford 2002.
- ⁶ Louis Wirth, *Urbanism as a Way of Life*, „American Journal of Sociology” XLIV (1), s. 1-24.
- ⁷ Ernest W. Burgess, *The Growth of the City*, w: *The City: Suggestions of Investigation of Human Behavior in the Urban Environment*, red. Robert E. Park, Ernest W. Burgess i Roderic McKenzie (IL: U of Chicago Press, Chicago 1925, s. 47-62).
- ⁸ Zob. Saskia Sassen, *The Global City*, Princeton UP, Princeton, NJ 1991 oraz *Cities in a World Economy*, CA: Pine Forge Press, Thousand Oaks 1994.
- ⁹ Zob. m.in. Manuel Castells, *The Urban Question: A Marxist Approach*, MIT Press, Cambridge, MA 1972 oraz David Harvey, *The Condition of Postmodernity*, Blackwell, Oxford 1989.
- ¹⁰ Zob. Henri Lefebvre, *Everyday Life in the Modern World*, Harper and Row, Nowy Jork 1971 oraz *The Production of Space*, Blackwell, Oxford 1991.
- ¹¹ Mark D. Gottdiener i Leslie Budd, *Key Concepts in Urban Studies*, Sage, Londyn 2005, s. 140.
- ¹² Uplłynęło trochę czasu, od kiedy wiele z najważniejszych rozpraw na ten temat zostało napisanych, na przykład, Raymond Williams, *The Country and the City*, Oxford UP, Nowy Jork 1973; Henri Lefebvre, *The Production of Space*, Yi-Fu Tuan, *Space and Place: The Perspective of Experience*, U of Minnesota Press, Minneapolis 1977; Marshall Berman, *All that Is Solid Melts Into Air*, Simon & Schuster, Nowy Jork 1982; Stephen Kern, *The Culture of Time and Space, 1880-1918*, Harvard UP, Cambridge, MA 1983.
- ¹³ Zob. m.in. Edward W. Soja, *Postmodern Geographies: The Reassertion of Space in Critical Social Theory*; Michel de Certeau, *L'Invention du quotidien. I. Arts de faire*. Gal-

- limard, Paris 1980 [*The Practice of Everyday Life*, U of California P, Berkeley 1984]; Frederic Jameson, *Postmodernism, or the Cultural Logic of Late Capitalism*, Duke UP, Durham, NC 1991; Sophie Watson, *City Publics: The (Dis) Enchantments of Urban Encounters*, Routledge, Londyn 2006; Anthony Vidler, *The Architectural Uncanny: Essays in the Modern Unhomely*, The MIT Press, Cambridge, MA 1994; Elizabeth Grosz, *Architecture from the Outside: Essays on Virtual and Real Space*, The MIT Press, Cambridge, MA 2001; Doreen B. Massey, *For Space*, Sage, Londyn 2005
- ¹⁴ Michel Foucault, *Power/Knowledge: Selected Interviews and Other Writings, 1972-1977*, z. fr. przeł. Colin Gordon, Pantheon, Nowy Jork 1980
- ¹⁵ Zob. m.in.: Arjun Appadurai, *Modernity at Large: Cultural Dimensions of Globalization*, U of Minnesota Press, Minneapolis 1996 oraz Michael Burroway i in., *Global Ethnography: Forces, Connections, and Imaginations in a Postmodern World*, U of California Press, Berkeley 2000
- ¹⁶ Gottdiener i Budd, op. cit., s. 4. Zob. też: Anthony Giddens, *The Consequences of Modernity*, Polity, Cambridge 1990 oraz Raymond Williams, *The Politics of Modernism*, Verso, Londyn 1989
- ¹⁷ Stuart Hall, *The Global, the Local, and the Return of Ethnicity*, w: *Social Theory: The Multicultural and Classic Readings*, red. Charles Lemert, wyd. 3, Westview, Boulder, CO 1996, s. 110
- ¹⁸ Freud powrócił do Rzymu w 1907, 1908, 1912 i 1923. Zob. też: Antonietta i Gérard Haddad, *Freud en Italie. Psychoanalyse du Voyage, Pluriel*, Paryż 1995
- ¹⁹ Freud, List do Wilhelma Fliessa, 19 września 1901, *The Complete Letters of Sigmund Freud to Wilhelm Fliess*, red. Jeffrey Masson, Harvard UP, Cambridge, MA 1985, s. 46
- ²⁰ Freud, *The Standard Edition of the Complete Psychological Works of Sigmund Freud*, trans. James Strachey. 24 vols., Norton, Nowy Jork 1995, 3: 336
- ²¹ Ernest Jones, *The Life and Work of Sigmund Freud*, 3 vols., Basic Books, Nowy Jork 1975, 2: 392
- ²² Freud, List do Marty Freud, 16 września 1912, *Letters of Sigmund Freud*, s. 82
- ²³ Peter Gay, *Freud: życie na miarę epoki*, przeł. Hanna Janowska, wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2003, s. 122
- ²⁴ Jones, op. cit., 2: 16
- ²⁵ Peter Gay, op. cit., s. 142. Zob. też: John Paul Russo, *Freud and Italy*, „Literature and Psychology” 1990, nr 1-2 (36), s. 1-25
- ²⁶ Zob. Sigmund Freud, *Objaśnianie marzeń sennych*, przeł. Robert Reszke, Wydawnictwo KR, Warszawa 1996, zwłaszcza s. 179: „A więc życzenie podróży do Rzymu stało się dla życia sennego płaszczem okrywającym kilka innych gorących życzeń, stało się ich symbolem”.
- ²⁷ Rainer Maria Rilke, List 5, 29 października 1903, *Letters to a Young Poet*, trans. Stephen Mitchell, Modern Library, Nowy Jork, 2001, s. 34
- ²⁸ Sigmund Freud, *Kultura jako źródło cierpienia*, przeł. Jerzy Prokopiuk, oprac. Robert Reszke, Wydawnictwo KR, Warszawa 1995, s. 13
- ²⁹ Ibid., s. 14
- ³⁰ Catherine Edwards, *Writing Rome: Textual Approaches to the City*, Cambridge UP, Cambridge 1996, s. 28
- ³¹ Michail Bachtin, *Problemy literatury i estetyki*, przeł. Wincenty Grajewski, Czytelnik, Warszawa 1982, s. 279
- ³² W bardzo podobny sposób Freud posługuje się później spacio-temporalną wizją „religii egipskiej” jako mode-
- lem aparatu psychicznego Wolfmana. Zob. *Dwie nerwice dziecięce*, przeł. Robert Reszke, Warszawa: wyd. KR, 2000, s. 192. [Przyp. red. pol.]
- ³³ Russo, op. cit., s. 20
- ³⁴ Peter I. Barta, *Bely, Joyce, and Dublin: Peripatetics in the City Novel*, UP of Florida, Gainesville 1996, s. 15
- ³⁵ Edward W. Soja, *Postmodern Geographies: The Reassertion of Space in Critical Social Theory*, s. 10-42
- ³⁶ Barta, op. cit., 15
- ³⁷ Sabine Hake, *Saxa loquuntur: Freud's Archaeology of the Text*, „Boundary 2”, Wiosna 1993, nr 20.1, s. 58
- ³⁸ Joyce Carol Oates, *Imaginary Cities: America*, w: *Literature and the Urban Experience: Essays on the City and Literature*, red. Michael C. Jaye i Ann Chalmers Watts, NJ: Rutgers UP, New Brunswick 1981, s. 11
- ³⁹ Lewis Mumford, *What is a City?*, w: *The Lewis Mumford Reader*, red. Donald L. Miller, Pantheon Books, Nowy Jork 1986, s. 104
- ⁴⁰ Zob.: Jane Jacobs, *The Death and Life of Great American Cities*, Vintage Books, Nowy Jork 1961
- ⁴¹ Na przykład w *Justice and the Politics of Difference* (Princeton UP, Princeton, NJ 1990), Iris Marion Young dowodzi, że warunki życia w mieście długo uniemożliwiały utrzymanie pojęcia wspólnoty opartej na relacjach twarzą w twarz.
- ⁴² Stephen Scully, *Homer and the Sacred City*, Cornell UP, Ithaca 1990, s. 47-48. [Słowa Posejdonu w *Iliadzie*: „Trojanom dookoła miasta / mur zbudowałem szeroki i piękny, nie do zdobycia” – *Iliada* 21, 446-7, przekład K. Jeżewskiej – przyp. red. pol.]
- ⁴³ Judit Bonár, *Fin de Millénaire Budapest: Metamorphoses of Urban Life*, U of Minnesota Press, Minneapolis 2001, s. 2. Więcej na temat wyzwań, jakie przed studiami miejskimi stawiają miasta socjalistyczne, również w: György Enyedi, red., *Social Change and Urban Restructuring in Central Europe*, Akadémiai Kiadó, Budapest 1998
- ⁴⁴ Richard Lehan, *The Limits of Wander*, w: *Los Angeles in Fiction*, red. David Fine, U of New Mexico Press, Albuquerque 1984, s. 29
- ⁴⁵ Zob.: Michael Dear, *Los Angeles and the Chicago School: Invitation to a Debate*, w: *Cities and Society*, red. Nancy Kleniewski, s. 54-71
- ⁴⁶ Zob.: Carl E. Schorske, *The Idea of the City in European Thought: Voltaire to Spengler*, w: *The Historian and the City*, red. Oscar Handlin and John Burchard, The MIT Press and Harvard UP, Cambridge, MA 1963, s. 96
- ⁴⁷ Ibid., s. 109
- ⁴⁸ Ibid., 113
- ⁴⁹ Raymond Williams, *The Country and the City*, Oxford UP, Nowy Jork 1973, s. 48
- ⁵⁰ Ibid., s. 46
- ⁵¹ Williams zauważa, że retoryczne kontrasty między życiem w mieście i na wsi są w rzeczywistości całkiem tradycyjne i można wywieść je z Rzymu, Matki Miast: „Rzym jednakże był wyjątkowym przypadkiem: stolicą imperium, metropolią”, *The Country and the City*, s. 46
- ⁵² Schorske, op. cit., s. 7
- ⁵³ Kevin Lynch, *The Image of the City*, The MIT Press, Cambridge, MA 1960, s. 3
- ⁵⁴ Ibid., s. 10
- ⁵⁵ Ibid., s. 3
- ⁵⁶ Anthony Downs, *Alternative Forms of Future Urban Growth in the United States*, „Journal of the American Institute of Planners” 1970, nr 36 (styczeń), s. 9
- ⁵⁷ Zob.: Ira Katznelson, *Marxism and the City*, Clarendon Press, Oxford 1992

- ⁵⁸ Richard Lehan, *The City in Literature: An Intellectual and Cultural History*, U of California Press, Berkeley 1998, s. 64
- ⁵⁹ C. De Seta, *Significati e simboli della rappresentazione topografica negli Atlanti dal XVI al XVII secolo*, w: *Citta Capitali*, red. C. De Seta, Bari, Rzym 1985, s. 20
- ⁶⁰ Zob.: Anreas Huyssen, *The Voids of Berlin*, „Critical Inquiry” Jesień 1997, nr 24, s. 59
- ⁶¹ David Frisby, *Simmel and Since: Essays on Simmel's Social Theory*, Routledge, Nowy Jork 1992, s. 4
- ⁶² See Patrick Watier, *Simmel and the Image of Individuality*, „Current Sociology”, 1993 Jesień, nr 41.2, s. 69-75
- ⁶³ Frisby, *Simmel and Since*, s. 65
- ⁶⁴ *Ibid.*, s. 98
- ⁶⁵ Robert E. Park and E.W. Burgess, *The City*, Chicago UP, Chicago 1967, s. 219
- ⁶⁶ Georg Simmel, *Mentalność mieszkańców wielkich miast*, w: *id.*, *Socjologia*, przeł. Małgorzata Łukaszewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005, s. 305
- ⁶⁷ *Ibid.*, s. 305
- ⁶⁸ Według Simmla cechy metropolii były produktem społeczno-psychologicznych uwarunkowań życia w mieście, Weber natomiast twierdził, że były one bezpośrednim produktem połączonych nieekonomicznych i ekonomicznych sił nazywanych nowoczesnym kapitalizmem.
- ⁶⁹ Simmel, *op. cit.*, s. 313-314
- ⁷⁰ Simmel, *op. cit.*, s. 308
- ⁷¹ *Ibid.*, s. 309
- ⁷² Sennett, *Classic Essays on the Culture of Cities*, s. 10
- ⁷³ Za: Frisby, *Simmel and Since*, s. 17
- ⁷⁴ Za: Frisby, *Simmel and Since*, s. 10
- ⁷⁵ Simmel, *Filozofia pieniądza*, przeł. Andrzej Przyłębski, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 1997, s. 11
- ⁷⁶ Frisby, *Fragments of Modernity: Theories of Modernity in the Work of Simmel, Kracauer and Benjamin*, The MIT Press, Cambridge, MA 1986, s. 4
- ⁷⁷ Za: Frisby, *Simmel and Since*, s. 150
- ⁷⁸ Michael Long, *Eliot, Pound, Joyce: Unreal City?*, w: *Unreal City: Urban Experience in Modern European Literature and Art*, red. Edward Timms and David Kelley, St. Martin's Press, Nowy Jork 1984, s. 144
- ⁷⁹ Zob.: Robert L. Caserio, *Various Modernisms*, w: *The Novel in England, 1900-1950*, Twayne publishers, Nowy Jork 1999, s. 80-159
- ⁸⁰ Timms, *Unreal City*, s. 2
- ⁸¹ W: Maciej Żurowski, *Teoretycy futuryzmu*, „Przegląd humanistyczny” 1959, nr 5, s. 169-170 (obszerne fragmenty *Manifestu futuryzmu* Marinettiego tłumaczone z włoskiego). Zob. też *Manifest futuryzmu* w: Christa Baumgarth, *Futurizm*, z niemieckiego przeł. Jerzy Tasowski, WAiF, Warszawa 1987, s. 35
- ⁸² Judy Davies, *Mechanical Millennium: Sant' Elia and the Poetry of Futurism*, w: *Unreal City*, *op. cit.*, s. 69
- ⁸³ Frank Whitford, *The City in Painting*, w: *Unreal City*, *op. cit.*, s. 59
- ⁸⁴ Timms, *ibid.*, s. 4
- ⁸⁵ Ludwig Meidner, *An Introduction to Painting Big Cities*, w: *Voices of German Expressionism*, red. Victor H. Miesel, NJ: Prentice-Hall, Englewood Cliffs 1970, s. 111
- ⁸⁶ Ogólny przegląd wzajemnych powiązań między miastem i kinem w: Anthony Sutcliffe, *The Metropolis in the Cinema*, w: *Metropolis 1890-1940*, s. 147-71; Mark Shiel i Tony Fitzmaurice, *Cinema and the City: Film and Urban Societies in a Global Context*, Blackwell, Oxford 2001
- ⁸⁷ *Metropolis*, Ufa, 1926. Reżyseria: Fritz Lang, scenariusz: Lang i Thea von Harbou, zdjęcia: Karl Freund, Gunther Rittau, efekty specjalne: Eugen Schufftan.
- ⁸⁸ *Berlin, die Symphonie der Grosstadt*, Deutsche Vereins-Film, 1927. Reżyseria: Walther Ruttmann, scenariusz: Ruttmann i Karl Freund według koncepcji Carla Mayera, zdjęcia: Reimar Kuntze, Robert Babeske, Laszlo Schaffer.
- ⁸⁹ Michael Minden, *The City in early Cinema: Metropolis, Berlin, and October*, w: *Unreal City*, *op. cit.*, s. 193-213
- ⁹⁰ *October*, Sovkino, 1928. Reżyseria: Siergiej Eisenstein i Grigorij Aleksandrow, zdjęcia: Edward Tisse.
- ⁹¹ Malcolm Bradbury i James McFarlane, *Modernism: A Guide to European Literature 1890-1930*, Penguin, Harmondsworth 1976, s. 96
- ⁹² Zob. m.in.: Charles W. Pollard, *New World Modernisms: T.S. Eliot, Derek Walcott, and Kamau Braithwaite*, U of Virginia Press, Charlottesville 2004 oraz Laura Doyle i Laura Winkiel, (red.) *Geommodernisms: Race, Modernism, Modernity*, Indiana UP, Bloomington 2005
- ⁹³ Zob. m.in.: Shari Benstock, *Women of the Left Bank*, U of Texas Press, Austin 1986; Houston J. Baker Jr., *Modernism and the Harlem Renaissance*, U of Chicago Press, Chicago 1987; Alice Gambrell, *Women Intellectuals, Modernism, and Difference: Transatlantic Culture, 1919-1945*, CUP, Cambridge 1997; Thomas, Lorenzo, *Extraordinary Measures: AfroCentric Modernism and Twentieth-Century American Poetry*, U of Alabama Press, Tuscaloosa 2000; Kimberly W. Benston, *Performing Blackness: Enactments of African-American Modernism*, Routledge, Londyn 2000; Robert Morse Crunden, *Body & Soul: The Making of American Modernism*, Basic Books, Nowy Jork 2000; Elizabeth Francis, *The Secret Treachery of Words: Feminism and Modernism in America*, U of Minnesota Press, Minneapolis 2002; Jessica Berman, *Modernist Fiction, Cosmopolitanism, and the Politics of Community*, CUP, Cambridge 2001; Martin Klepper i Joseph C. Schöpp, eds. *Transatlantic Modernism*, C. Winter, Heidelberg 2001; Gregory Castle, *Modernism and the Celtic Revival*, CUP, Cambridge 2001
- ⁹⁴ Richard Poirier, *The Difficulties of Modernism and the Modernism of Difficulty*, w: *Critical Essays on American Modernism*, red., Michael J. Hoffman and Patrick D. Murphy, G.K. Hill & Co., Nowy Jork 1992, s. 106
- ⁹⁵ Susan Stanford Friedman, *Periodizing Modernism: Postcolonial Modernities and the Space/Time Borders of Modernist Studies*, „MODERNISM/modernity” 13.3: 425-443: 439
- ⁹⁶ Andreas Huyssen, *Geographies of Modernism in a Globalizing World*, w: *Geographies of Modernism: Literatures, Cultures, Spaces*, Routledge, Londyn 2005, s. 6

Opis zdjęć:

Na str. 3, 9 i 12 Nowy Jork i inne miasta
fot. Stanisław Barański